

SŁOWO

Wilno, Czwartek 26-go listopada 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrówi jednosłaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Bałowego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Zgon Królowej.

Z ojca książęca Schleswig-Holstein-Sonderburg-Glückschausen, a po kądzieli też Niemka, z rodu książąt Hessen-Cassel, była jednak zmarła przed kilku dniami małżonką króla angielskiego Edwarda VII-go — przede wszystkim i całą duszą i przez życie całe: królową duńską. Nie darowała nigdy Bismarkowi i narodowi niemieckiemu i niemieckiemu państwu rozgromienia Danii w 1864-tych i oderwania od niej prowincji choć ta prowincja nie była etnograficznie duńska.

Dia Bismarka gotującego się właśnie do uderzenia na Danię było ciężkim ciosem zaślubienie w 1863-cim, przez ówczesnego księcia Walji gojącej patrijotki duńskiej, córki króla Chrystiana IX-go. Żadne jego „przezwidywania dyplomatyczne” nie nie wskórały. Królowa Wiktorja, rozsiadająca gorliwie po świecie całym wieść o małżeństwie z najczystszej miłości syna z księżniczką Aleksandrą — czuwała pilnie aby to małżeństwo przyszło do skutku, ze względów politycznych. Miało też ono niezaprzeczony charakter polityczny i polityczną doniosłość. Za daleko by może było posunąć się aż do twierdzenia, że ono to właśnie, to małżeństwo... oderwało na długie, długie lata Anglię od Niemiec, lecz przynajmniej trzeba, że Anglia stanawszy w 1864-tych po stronie Danii przeciwko Niemcom, pozostała — mniej lub więcej skrycie — na bardzo długi przeciąg czasu w obozie mniej lub więcej antyniemieckim. W każdym razie podczas całego panowania króla Edwarda VII-go, i podczas wielkiej wojny. Zwrot nastąpił dopiero — po traktacie Wersalskim, gdy zaczęły się aljankie niesnaski i emulacje, a królowa — matka Aleksandra miała... pod osmdziesiąt lat. Umarła przecie teraz w 81-szym roku życia. Jej antyniemiecki postaw dość długo wydawał setne plony.

Druga córka króla Chrystiana poślubiła cesarza Aleksandra III-go i przestała być całkowicie Dunką — w politycznym rozumieniu. Stała się gorliwą, wolno nawet wyrazić się zazartą patrijotką rosyjską. Jako taka, widzieliśmy abawienie Rosji w jaknajściślej aljansie z Niemcami. Cesarzowa Maria Teodorowna recte Dagmara była jedną z najzjarliwszych promoterek „tradycyjnego” aljansu Rosji z Niemcami. Siostry miały różne gusty. Niemcy utracili Anglię, zyskiwały w siostrze królowej angielskiej potężną na dworze petersburskim orędowniczkę.

Królowa Aleksandra nie była osobistością wybitną. Była tylko bardzo piękna i bardzo uroczą. Majestat był w niej duży. Podobiła temi darami Bożemi najoporniejszych. Słynęła też z dobroci i wielkiej uprzejmości — z obu przymiotów niesłychanie cenionych osobliwie na dworze królowej Wiktorji, która, jak wiadomo, ani zbytniem serca nie gładziła ani też nie miała daru jedynania sobie ludzi. Polityczne małżeństwo królowej Aleksandry było też zarazem niewątpliwie małżeństwem z miłością. Aż nadto wraziły za młodu na powaby niewieście król Edward, znalazł w żonie uosobienie urody kobiecej i kocięcego wdzięku. Miał w domu wszystko to, czego po świecie szukał. Pożycie też królewskiej pary było wzorowe.

Po owdowieniu w 1910-tych odsunęła się królowa Aleksandra niemal całkowicie od świata. Żyła w głębokim zacisku, prawie w odosobnieniu — oddana wyłącznie dziełom miłości. Słynęła też z niewyczerpanego praktykowania filantropji we wszelkich jej kształtach. Wielką tem, w całej Anglii zdobyła popularność. To była jej — dziedzina. Do ostatnich chwil życia dbała aby jej nikt nie ubiegł w pochopności do ocierania łez ludzkich.

Pomimo szczęśliwego pozycia domowego, sama ich, tych łez, sporo wylała. Iż to drogich osób odeszło od niej w lepsze światy... Iż pochowała najdroższych swoich... Im dłuższe życie tem żegnała się więcej. Śmierć ukochanego męża była dla niej ciężkim ciosem. We trzy lata po jego zgonie brat jej rodzony, król grecki Jerzy I-szy, zamordowany został w Salonikach...

Królowa Aleksandra miała wycieczkę prowadzić bezpretensjonalny pamiętnik. Już dostał się pod oczy niedyskretne i w prasie angielskiej pojawiły się niektóre tego dzienniczka fragmenty. W jednym, między innymi, zapisuje królowa swoją odpowiedź na kwestionariusz — wcale modny temu wiele lat. Oto są królowej Aleksandry upodobania: Jako król — Ryszard Lwie Serce, jako poeta Szekspir, jako typ męskiej tętny i szlachetności — Maiborough, jako artysta — Rubens, jako belletrysta — Dickens. Największa cnota — miłosierdzie, najmilsze zajęcie — gra na fortepianie, najmilsza rozrywka — jazda konno, największa ambicja — nie mieszanie się w żadnej mierze do cudzych spraw, najobrzydliwsza przywara — oszczerstwo, ulubiona dewiza — *Honny soit qui mal y pense.* Jaz.

Katastrofalne skutki reformy rolnej w Estonji. Zaprzepaszczenie rolnictwa i gospodarki mlecznej. Jakiego rozmiaru, nieobliczalnie wprost, szkody przyniosła państwu bałtyckim reforma rolna, przeprowadzona z całą bezwzględnością i socjalnym zaślepieniem, zwłaszcza w Estonji, mieliśmy już niejednokrotnie sposobność pisać. Kraje, które niegdyś słynęły z kultury rolniczej, promieniującej na cały ośusz byłej Rosji, zaprzepaszczyły dobrowolnie najważniejszą gałęź swej produkcji i podważyły podstawy gospodarczego bytu państwa. Dziś Estonia i Łotwa, mimo odzyskania niepodległości są niedopoznania. Niegdyś bogaci, prawie bez wyjątku, włóścianie i ziemniaki stali się nagle biedakami. — Reforma rolna przeprowadzona w Estonji dotknęła nie tylko tych, przeciwko którym skierowana była w pierwszym rzędzie, t. zn. Niemców bałtyckich i Baronów, ale pośrednio i innych, którzy w rozwoju kultury rolniczej i dobrobycie kraju zainteresowani byli.

Ostatnio wychodząca w Zurychu „Neue Zürcher Zeitung” zamieszcza artykuł o upadku kultury rolnej w Estonji i nędy w jaką skutkiem reformy wróceni zostali Szwajcarzy w Estonji zamieszkałi.

Przed wojną słynęła Estonia ze swych wyrobów mlecznych, a zwłaszcza serow. Przemysłem tym zajmowali się przeważnie Szwajcarzy. Częściowo zakładając własne gospodarstwa, częściowo pracując w wielkich majątkach, produkowali sery na całą Rosję, a nawet zagranicę. Rewolucja, wojna domowa i inne nieszczęścia, które spadły na Rosję, a także na Estonję, zmusiły wielu do emigracji. Po odzyskaniu jednak niepodległości przez Estonję, Szwajcarzy powrócili do kraju gdzie od kilku pokoleń pracowali wytwale. Dziś jeszcze znajduje się w Estonji około 280 rodzin szwajcarskich. Jakież jednak rozczarowanie spotkało ich po powrocie! — Warunki pracy stały się niemożliwie skutkiem reformy rolnej. Wspaniałe kiedyś przedsiębiorstwa mleczne, bogate majątki i fabryki zostały zrujnowane doszczętnie. Odebranie ziemi wielkiej własności uniemożliwiło produkcję mleczną. — Należało zaczynać od początku. Ten i ów próbował zakładać własne gospodarstwo na małą skalę zakrojone. Wkrótce jednak okazało się, że skutkiem reformy rolnej, usunięto im wszelki grunt pod nogami i podstawę do dalszej pracy.

Przedsiębiorstwa, wyrabiające sery, oparte były na wielkich dostawach mleka z wozowo prowadzonych gospodarstw dużej własności. Te zaś gospodarstwa zostały rozgromione. Powstałe na ich miejscu małe zagrody wegetują zaledwie. Gospodarka na tych działkach prowadzona jest bez zastosowania najnowszych zdobyczy techniki i nauki w dziedzinie rolnictwa, częstokroć, prostoprostu, niekulturalnie. Wszelkie wysiłki ze strony ministerstwa rolnictwa w kierunku naprawy zabagnionych stosunków sprowadzają na niczerne.

Zapowiedziałem, że stosunki na szcze Chosłowskią doznają uregulowania przez uzgodnienie szeregu umów i załatwienie spraw łódzkiej własności. Dzieła dokonano. Ostatnie umowy i traktaty ratyfikowane u nas zostaną ratyfikowane w Pradze w najbliższej przyszłości. Stosunki wzajemne ukształtowały się w atmosferze zaufania, która stosunki wzajemne zaciśni i wzmocni czego

Expose premjera hr. Al. Skrzyńskiego.

RZĄD I PROGRAM.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Prezes Rady Ministrów hr. Aleksander Skrzyński wygłosił następującą exposé:

Mam zaszczyt stanąć przed Wysokim Sejmem z rządem, którego budowa jest programem. Rząd obecny jest wyrazem wielkiej potrzeby, w której kraj znajduje, głębokiej troski o jutro, niezłomnej woli do pracy, a co najważniejsze — gotowości brania odpowiedzialności. Wyście ten rząd Panowie wydali z siebie, desygnując mężów zaufania stronnictw, które w nim zasiadły, zaś stronnictwa, które czynnie z koalicją się nie związały jej doniosłość i wagę rozumieją, rezerwuując swoją współpracę do czasu, kiedy program tego rządu uznają i po jego poczynaniach go osądzą.

Budowa rządu jest programem,

Świadomością rządu jest, że przesilenie gospodarcze we wszystkich swoich objawach wymaga natychmiastowych i wszechstronnych zarządzeń. Produkcja zarówno rolna, jak i przemysłowa ciężko doświadczona drożyzną, jeśli nie brakiem kredytu wywołuje jako wtórny a nader bolesny objaw wzmagać się bezro-

Przychodzimy do władzy po rządzie, który niezłomną i żelazną konsekwencją i energią swego premjera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego dokonał wielkiego dzieła wprowadzenia pełnowartościowej waluty, która zatrzymała powódź inflacji, którą zagrażała życiu finansowemu i ekonomicznemu państwa i — dał złotego. Złoty został ustalony z

Chęć uniknięcia inflacji jest identyczna z wolą zaprowadzenia oszczędności. Jest wprawdzie źródło o którym możnaby myśleć w związku z niedoborem. To jest kredyty, ale kredyty prawdziwe, kredyty wydajny, kredyty, któryby był zdolny ożywić go-

W najbliższej przyszłości p. minister skarbu przedstawi Wysokiemu Sejmowi propozycję i praktyczne środki realizacji tego planu. Natychmiastowe i zupełne uzgodnienie środków odnosnych będzie problemem tej współpracy i tego zaufania Sejmu dla rządu, od której w rozumieniu na-

Mówiąc o konieczności redukcji budżetu, chcę zaznaczyć, że rząd będzie się kierował zasadą równowagi i nie zamierza proponować żadnych specjalnych ograniczeń budżetu wojskowego i w tym dziale o-

W sprawie ustawy odnośnie do realizacji reformy rolnej rząd wychodzi z założenia, że konieczność jej uznania została przez wszystkie stronnictwa i jako taka uważana b. e musi za sprawę niesporną. Rząd zdaje sobie sprawę z trudności uformowania jej ze względu na różnicę zdań co

W dziedzinie poparcia i rozwoju produkcji rolniczej rząd będzie dążył do kierowania się zasadą wolności handlu artykułami rolniczymi i jest zdania, że pożądanym będzie unormowanie w drodze ustawy kwalifikowanego eksportu w celu ułatwienia zbytu produktów rolniczych zagranicą

W polityce handlowej Polska w ciągu pierwszych lat szła po linii prawie zupełnej wolności handlu. Odpowiada to duchowi liberalizmu, który przebiega przez wszystkie poczynania

W dziedzinie polityki zagranicznej identyczności naszych interesów z naszą sojuszniczką Francją, wzajemne zrozumienie wspólnych żywot-

Zapowiedziałem, że stosunki na szcze Chosłowskią doznają uregulowania przez uzgodnienie szeregu umów i załatwienie spraw łódzkiej własności. Dzieła dokonano. Ostatnie umowy i traktaty ratyfikowane u nas zostaną ratyfikowane w Pradze w najbliższej przyszłości. Stosunki wzajemne ukształtowały się w atmosferze zaufania, która stosunki wzajemne zaciśni i wzmocni czego

przykładem są obrady w Locarno, gdzie stanowisko p. Benesa i moje było identyczne. Zapowiedziałem rok temu, że dołożę wszelkich starań, ażeby w stosunku do Rosji nastąpiło odprężenie, a sąsiedztwo nasze z Rosją było nacechowane dążeniem do poprawnego współżycia. Bytność komisarzy ludowego Czicherina w Warszawie była rze-

który na naczelnym punkcie ma: „Interesy i troski stronnice pójda na drugi plan, wobec nagłych potrzeb chwili, ustąpią wobec musu pracy państwowej, szukania dróg i środków dla rozwiązania trudności niebezpieczeństw, które zagrażają wspólnie wszystkim stronnictwom i wszystkim warstwom, zmuszają wszystkie stronnictwa do zgodzenia się i jednolitych koncepcji, za którymi pójdą sprężyste i konsekwentne zarządzenia, których wymaga powaga chwili, świadomość społeczeństwa i wola Sejmu”

Jeżeli program rządu leży w jego budowie, to nie może on szczegółowo i bieżmie znajdować się w moim przemówieniu dzisiejszem. Programem bowiem nie nazywam obietnic, nie rozumiem jako słów, przeznaczonych do uspienia czujności

Przesilenie gospodarcze.

bocie, któremu rząd zamierza poświęcić szczególną i baczną uwagę i znaleźć środki na danie w miarę możliwości pomocy. Kryzys gospodarczy osłabia podatnika, który nie jest i nie powinien być jedynie środkiem, ale celem troski zapobiegliwego rządu. Drożyzna kapitału podnosi koszt produkcji i w stosunku do zagranicy

Złoty musi być utrzymany.

olbrzymią ofiarą i wysiłkiem życia gospodarczego Polski. Dziś stoimy wobec aktywów stałej waluty i wobec wycieńczenia organizmu, który tego wysiłku jest logicznym i koniecznym następstwem.

W tej chwili wobec tej świadomości i wobec tej spisużni, jakież może być stanowisko rządu? W pierwszym rzędzie utrzymać to, co z

Oszczędności i kredyty.

sponsorować życie kraju i obniżyć drożyznę kapitału.

Rząd wychodzi z założenia, że w tym kierunku muszą być uczynione wszelkie wysiłki i dlatego rząd stanie w najbliższej przyszłości przed Sejmem, wzywając z całą siłą, aby

Plan sanacyjny.

szem zależeć będzie możliwość uregulowania przez rząd poważnych problemów chwili obecnej.

Mówiąc o oszczędności wogóle, nie chcę uprzedzać planu wszechstronnej opracowywania, gruntownie obmyślanego, który będzie przedmiotem przedstawień p. ministra skarbu.

Redukcja budżetu.

oszczędności nie mogą w niczem podważyć siły obronnej państwa. W sprawie ustaw wniesionych do Sejmu rząd podtrzyma ustawę o upowżnieniu rządu do zaciągania pożyczek państwowych oraz o biletach skarbowych, ustawę, która znajduje się w

„Reforma rolna sprawą nie sporną”.

do poszczególnych w skład jej wchodzących zagadnień i rozumie, że wskutek tego projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej, nad którą głosowanie znajduje się w toku prac Wysokiego Sejmu może nie odpowiadać jeszcze w tym czy innym kie-

Produkcja rolnicza i przemysłowa.

i powiększenia opłacalności eksportu. Rozumiejąc, iż prawdziwa sanacja stosunków gospodarczych w dziedzinie rolnictwa może być tylko dokonana przy pomocy długoterminowych kredytów rolniczych, rząd będzie dążył do tego celu, za najpilniejszą potrzebę w tym zakresie uważając konwersję zobowiązań krótko-

Liberalizm ma granicę.

nia ustawodawcze, budzące się Polski, a jednak twardy mus życia swoją nieubłaganą logiką, jako też praktyki ślają konieczności wynikające ze świadomości i ożywienia produkcji i handlu w ich naturalnych łozyskach.

Polska a Francja.

Sojusz nasz z Rumunją jest i pozostanie jednym z elementów naszej polityki pokojowej.

Czechy, S. S. S. R. i Niemcy.

czywiście pozytywnie, pierwszym etapem po tej wyznaczonej drodze. W stosunku do naszego drugiego sąsiada, Niemiec, zaistniał pakt polityczny o ogromnym międzynarodowym znaczeniu — Locarno. Nie wątpię, że odpowiednio do wewnętrznej treści zawartych tam umów, jako do całości stosunek nasz do Niemiec będzie się układał w nowy, obu sąsiadom korzyści zapewniający

czy wzbudzenia nieokreślonej nadziei, ale czyni, które po stronie rządu będą się objawiały w jasnym sformułowaniu środków zaradczych szczegółowo opracowanych, gruntownie obmyślanych, uczciwie uzgodnionych. Na nie w czwartym dniu istnienia rządu — za wcześniej.

Moim zadaniem dzisiejszem zgodnie z wolą tego rządu, którym mam zaszczyt przedstawiać jest powiedzieć jak w świadomości rządu przedstawia się sytuacja kraju w chwili objęcia urzędowania, jak rząd odnosi się do poważnych problemów chwili, jakie linie wytyczne sobie wyznaczył, jak rozumie kierunek w którym pójdą jego wysiłki, w jakich ramach nieprzekraczalnych będą się one obracać, jakie są cele do których będzie zmierzać.

utrudnia konkurencję, zagrażając bilansowi handlowemu, którego ideałem nie jest jedynie izbył zrównowazony, co nawiasem mówiąc jest obecnie jednym z pomyślnych punktów naszej gospodarki państwowej, ale winien jeszcze wyrażać się w wielkich ciagle wzrastających cytrach eksportu.

Rząd musi stać na stanowisku utrzymywania złotego w jego pełnej wartości i użyć wszystkich środków, ażeby z trudno zdobytej i ustalonej płacówki nie zejść, do inflacji nie po-

jestem raa, że przychodzę po rządzie, za którego zaistniał pakt złozenia deklaracji przez Prezydium Klubu Żydowskiego, mojemu poprzelnikowi, która zwiastowała pomyślny zwrot w stosunkach państwa z niemieckimi. W dziedzinie polityki, tak samo, jak w dziedzinie nauki wynalazki te same należy robić po kilka razy i nie nie zdoła powstrzymać rozwoju raz rozbudowanej myśli. Nie wątpię, że ten duch, który ożywił rozmowę Prezydium Klubu Żydowskiego z premierem Grabskim będzie nadal żywotnym i skutecznym.

Rozpoczynając swe przemówienie stwierdziłem, że budowa nowego rządu jest programem, ale jest ona jeszcze czymś więcej jest także czynem, jest pierwszym czynem za którym pójdą inne, jest aktem zgody.

Rządzić to brać odpowiedzialność.

Budowa rządu koalicyjnego przedstawia ogromne walory o których wspominałem, ale zarazem zawiera pewne piarwiastki, któreby opinia mogła osądzać sceptycznie, mogłaby mniemać, że właśnie różnorodność stronnictw zasiadających w rządzie znętralizuje się wzajemnie, odbierze zdolność działania, stworzy stan marazmu, zasłaniającego tylko na czas jakiś stan obecny. Otóż tak nie jest. Rząd powstał z wielkiego wysiłku duchowego, z wielkiego państwowego sursum corda, poczucia stronnictw, że ten rząd chce i będzie rządził. Rządziec to znaczy nie pakto-

wał ale sterować, nie oddawać się kunklatorstwu ale działać, to znaczy z całym naciskiem, z całą wytrwałością pilnować, przestrzegać i podnosić skrupulatność, rzetelność, moralność, nieskazitelność administracji.

Rządziec to jest brać odpowiedzialność. Jeśli ktoś, parząc na ten wysiłek tworzący się rząd i na zapowiedź którą w sobie zawiera przypuszczałby, że po utworzeniu wszelkie zło jest oddalone myliłby się.

Jeśli zaufa i zrozumie, iż rząd z całym wysiłkiem, z całą bezwzględnością i z całą konsekwencją będzie prowadził krok za krokiem kraj po zmudnej ciężkiej drodze, powoli dla prowadzenia do lepszego jutra, to zaufanie będzie słuszne, kraj będzie w prawdzie.

80 groszy

może cię kosztować

ROCZNA PRENUMERATA

BIBLIOTEKI WESOLYCH OPOWIESCI

!!TYLKO CHCIEJ!!

Dla cierpiących na zatwardzenie. Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie *Cascarine Leprince* znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

ECHA KRAJOWE

Pod hasłem oszczędności.

— Korespondencja „Słowa” —

Brastaw 25-go listopada.

Tak konieczne w chwili obecnej zastosowanie zasady jaknajdalej idących oszczędności znalazło swój wyraz w ułożeniu budżetu sejmiku powiatowego na rok 1926. Po kilkudniowych naradach wspólnych wydziału powiatowego z sejmikową komisją budżetową ustalony projekt budżetu został w dniu 14 b. m. na posiedzeniu plenarnym sejmiku przyjęty. Pierwszy więc krok przygotowań do pracy w roku przyszłym został już zrobiony.

Ułożony budżet dla powiatu Brastawskiego w nowych jego granicach obejmuje 16 gmin i 125.000 mieszkańców.

Największe oszczędności zastosowane zostały w dziale administracji sejmikowej, gdyż nieczynny i tak personel urzędników biurowych Sejmiku wynoszący 5 osób został powiększony tylko do 6 osób, mimo zdwojenia się obszaru powiatu oraz załadunku. Odniesiona również została poważniejsza w porównaniu z rokiem ubiegłym składka drogowa mianowicie do 60 groszy od hektara użytków i 12 gr. od hektara pastwisk i lasów, wczas gdy w roku ubiegłym pobierano 1 zł. 20 gr.

Powstanie Nieswieskiego Oddziału T-wa Lekarskiego.

— Korespondencja „Słowa” —

Nieśwież 24 listopada.

6-go listopada zebrał się lekarze z całego powiatu, w celu rozważenia sprawy wystąpienia do T-wa Lekarskiego w Nieświeżu. Obecnych było czterdzieści osób. — Otworzył zebranie dr. K. Przysiecki, lekarz powiatowy. W przemówieniu swym dał sprawozdanie z 1-go wojewódzkiego zjazdu lekarzy dn. 7. IX. w Nowogrodzie. Zjazd ten wykazał pomimo bardzo ciężkich warunków pracy zawodowej lekarzy na Kresach, że nie pozostają oni w tyle za postępiem, które ogromnymi krokami robi medycyna współczesna.

Jako widoczny tego dowód może służyć np. fakt, że dzięki pracy dr. Łyczkowskiego dotychczasowa metoda przelewania krwi, dawniej czysto teoretyczna w laboratoryjnych warunkach, została do tego stopnia udoskonalona, że może być szeroko stosowana z bardzo pomyślnym rezultatem w normalnej praktyce lekarskiej. W konkluzji swego przemówienia dr. Przysiecki przedstawił główne cele T-wa Lekarskiego, a więc podniesienie wiedzy lekarskiej, ściślejsze przestrzeganie etyki lekarskiej, praca nad kulturą sanitarną, wreszcie zbliżenie się do siebie, między sobą i zapytał obecnych czy uważają za potrzebne i celowe zrzeszenie się na terenie powiatu. — Wszyscy jednogłośnie odpowiedzieli się za tem.

Wobec tego przystąpiono do formalnej strony zebrania. Na przewodniczącego posiedzenia wybrano dr. Muszkata, na sekretarza dr. Przysieckiego, a następnie szczegółowo omawiano statut Towarzystwa i przyjęto go, wyrażając się tak dezyderaty co do niektórych zmian. Przysiępiono do wyboru władz Nieświeskiego Oddziału Tow.: na prezesa Zarządu powołano dr. K. Przysieckiego, na zastępcę dr. M. Łyczkowskiego, na sekretarza dr. J. Krupską, na skarbnika dr. J. Gimburską. — Do Komisji Rewizyjnej wybrano dr. J. Nowickiego i dr. J. Skwirskiego, do Sądu Honorowego dr. D. Szatkę, dr. M. Muszkata i dr. F. Ziemiackiego, na zastępców dr. H. Zinnę i dr. C. Gomółkę. — Siedzibą Oddziału T-wa będzie Powiatowy Urząd Zdrówia.

Dalej określono wysokość wpisowego i składek, postanowiono założyć biblioteczkę zawodową, wreszcie na koniec

Budżet roczny zbliżony do ogólnej sumy 598,846 złotych, przy czym podział procentów na poszczególne działy przedstawia się jak następuje:

Wydatki zarządu, administracji i reprezentacji 8,29 proc.

W tem pobory urzędników 4,27 pr.

Wydatki drogowe 31,12 proc.

Wydatki na rolnictwo i weterynarję 33,75 proc.

Wydatki na zdrowotność 14,40 pr.

Inne wydatki 12,44 proc.

Suma wydatków udeła zwiększeniu wobec tego iż, jak to stwierdzili przedstawiciele 8 nowych włączonych gmin z pow. Dziśnieńskiego, są one mocno zaniebane i wymagają o wiele większego nakładu środków niż gminy powiatu Brastawskiego.

Na zakończenie zanotować należy, że prace nad ułożeniem cieszyły się dużym zainteresowaniem przedstawicieli gmin, co w latach poprzednich nie zawsze można było zaobserwować. Fakt tego zainteresowania świadczy o coraz większym wyrobieniu rad gminnych i ziołumieniu doniosłości ich osobistej współpracy z sejmikiem.

L. T.

OBRADY SEJMU.

Awantury npechowców i komunistów.

WARSZAWA 25 XI PAT. Posiedzenie Sejmu otworzył p. Marszałek Rataj o godz. 3 min. 15 po południu.

W chwili, gdy p. Marszałek Rataj odczytywał pismo p. Prezesa Rady Ministrów donoszące o zmianie rządu, na salę wszedł p. Prezes Skrzyński na czele nowego rządu. W tym momencie z ławy Niezależnej Partii Chłopskiej zaczęły padać różne okrzyki. Do tej zwzawy dołączyli się także komuniści. Podczas tego hałasu marszałek przywołał do porządku posłów Wojewódzkiego, Ballina i Fiderkiewicza (N.P.Ch.).

Z kolei p. Marszałek udzielił głosu p. Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi spraw zagranicznych. W chwili ukazania się p. Premiera na ławach Niezależnej Partii Chłopskiej powstała znowu zwzawa i rozległy się krzyki, między innymi: „Przecież rządem obszarńnikom”, „ze Stanisławem Grabskim” i t. d. Marszałek przywołał do porządku pos. Bona i Paszczuka.

Następnie p. Prezes Rady Ministrów wygłosił swe expose. Po moim premjera rozległy się brawa i oklaski na wszystkich ławach stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej.

Ustawa sanacyjna.

Marszałek zaproponował następnie, by rozprawę nad oświadczeniem premjera wszczać dopiero po załatwieniu trzeciego czytania ustawy o pożyczkach zagranicznych. Propozycję p. Marszałka przyjęto bez sprzeciwu i przystąpiono do trzeciego głosowania ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągania pożyczek państwowych oraz o biletach skarbowych i bilonie i pomocy dla instytucji kredytowych.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pos. Byrka i Wyrzykowski, przystąpiono do głosowania. W rezultacie głosowania przyjęto poprawkę pos. Wierzbickiego (Z. L. N.) według której minister skarbu przedstawi projekt ustawy, dotyczącej warunków pożyczki, sposobów kontroli państwowej nad używaniem kredytów z tej pożyczki.

Wniosek pos. Sanoja, aby ze 100 milionów przeznaczonych na kredyty gospodarcze 50 milionów przeznaczono na podniesienie drobnych warstwach rolnych odrzucono 154 przeciwko 143. Wniosek posła Poniatowskiego, aby w razie przywrócenia artykułu 6 o pomocy kredytowej dla banków powołania z tej sumy przypada Bankowi Rolnemu odrzucono 185 przeciwko 106.

Przyjęto natomiast wniosek o przywrócenie art. 6 ust. o pomocy dla banków, z tem, że na cel ten przeznaczona jest suma 65 milionów a nie 100 milionów złotych.

Dyskusja nad expose premjera.

Przystąpiono z kolei do dyskusji nad expose rządu. Pos. Głabiński (Z. L. N.) imieniem Klubu wyraził zaufanie, że rząd ten potrafi sprostać wielkim zadaniom, których się podjął w dzisiejszej sytuacji politycznej.

Posł Barlicki (P.P.S.) zauważył, że wstępnie, że członkowie P.P.S. weszli do obecnego gabinetu, aby ratować państwo i klasę pracującą od katastrofy, grożącej życiu gospodarczemu i politycznemu państwa. Wysyłając swych przedstawicieli do rządu P.P.S. spełnia pierwszy obowiązek stronnictwa sejmowego, którym jest wzięcie na siebie odpowiedzialności za losy państwa. Uczyniło to zaś na podstawie programu, w którym znajduje się między innymi zadanie zabezpieczenia podatku majątkowego hipotecznego i użycie go na powiększenie kredytu państwowego dla całego społeczeństwa kraju, na powiększenie emisji robotniczo-chłopskiego.

HERRIOT TWORZY GABINET.

Doumer zrzekł się.

PARYŻ 25 XI. Pat. Godz. 18 min. 30. Doumer zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

PARYŻ 25 XI. Pat. Godz. 21 min. 10 Prezydent Doumergue zaważwał do siebie Herriota.

PARYŻ 25 XI. Pat. Godz. 22. Herriot przyjął misję tworzenia gabinetu.

Kamienie w okna konsula litewskiego.

Antylietwskie demonstracje w Tyłży.

Pisma kowieńskie podają, że w nocy na 23 bm. w Tyłży miały miejsce demonstracje antylietwskie. Nieznani sprawcy powybijali kamieniami szyby w oknach prywatnego mieszkania konsula litewskiego w Tyłży. Jeden z kamieni wpadł do sypialni konsula.

Policja wdrożyła w tej sprawie śledztwo. Sprawców demonstracji nie ujawniono. Miejscowy burmistrz wyraził konsułowi ubolewanie z powodu wypadku.

Teror kowieński

Nowe aresztowania i „fabrykacja” szpiegów

Z Kowna donoszą: Władze policji politycznej aresztowały tu znowu 5 osób, którym inkriminują uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Wśród aresztowanych znajduje się 3 Rosjan, 1 Polak i 1 Litwin. Dwaj z nich są oficerami służby czynnej. Śledztwo jakoby jest już ukończone. Oskarżonym grozi kara śmierci.

Awantura w parlamencie estońskim.

Z Rewla donoszą: Dn. 24 o g. 5 p.p. rozpoczęły się obrady parlamentu estońskiego, na których postanowiono wniosek prezydenta Jaksona o zaufaniu. W salę zgromadzili się wszyscy posłowie, członkowie rządu, przedstawiciele dyplomatyczni obcych mocarstw, moc publiczna i t. d. Podczas mowy posła Anderkopa, wyznika sprzeczka, pomiędzy przedstawicielem stronnictwa ludowego Tensionym i posłem Strandmanem. Sprzeczka przybrała niebawem charakter skandalu. Powstała bójka i taki hałas na ławach stronnictwa rolniczego, że przewodniczący opuścił salę obrad. Posiedzenie zostało przerwane.

Zajęcie na pograniczu.

W nocy z dnia 21 na 22 b. m. o godz. 2 m. 30 na posterunku granicznym K.O.P. niedaleko słupa granicznego Nr 846. w odległości 11 kilometrów na strażnicy 3 komp. 20 baonu K.O.P. w pow. Siołpeckim napadło 6 osobników uzbrojonych w karabiny niemieckie. Osobnicy ci obrzucili strzałami pikietę graniczną. Na alarm uczyniony nadbiegli żołnierze K.O.P., którzy zaczęli ostrzeliwać się. W pół godziny potem nadeszła pomoc ze strażnicy kompanijnej. Bandyci korzystając z ciemności zbiegli na terytorium sowieckie. Strat w ludziach nie było. (i)

środków obiegu, utrzymanie zdobyczy socjalnych klasy robotniczej, usunięcie handlowych konfliktów międzynarodowych, rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych i wstrzymanie ich eksmisji, jednoroczna służba wojskowa, zmniejszenie ilości policji.

Pos. Piutek w imieniu Wyzwolenia zajął stanowisko opozycyjne w stosunku do obecnego rządu, który jest jego zdaniem drugim wydaniem rządu p. Grabskiego.

Wyzwolenie domaga się między innymi ustalenia zasady natychmiastowego przystąpienia do wykonania reformy rolnej z warunkiem odrzucenia poprawki Senatu do artykułu 31 w sprawie wypłaty odszkodowania właścicielom majątków parcelowanych, powrotu marszałka Piłsudskiego do wojska, wycofanie projektu o szkolnictwie powszechnym, wniesionego przez obecnego ministra oświaty, jaknajchlejsze załatwienie ustaw samorządowych na gruncie porozumienia między stronnictwami.

Pos. Dubanowicz (Ch.N.) zauważył brak jeszcze dostatecznego ustalenia treści współdziałania tych stronnictw w całym szeregu dziedzin życia państwowego. Klub mówcy zachowuje sobie wolną rękę wobec rządu.

Pos. Bartel imieniem klubu pracy oświadczył, że poprze każde konstruktywne i celowe zamierzenia rządu. Stosunek jednak klubu pracy do rządu jest krytyczny.

Pos. Dębski imieniem Piasta uznaje, że rząd ma zrozumienie dla najważniejszych zagadnień chwili bieżącej i zapowiada, że Klub P. S. L. Piast darczy będzie obecny rząd zupełnie zautanien.

Ostatni mówca pos. Wolożyn (Białor. Grom) i Prystupa (Komun.) ostro krytykują rząd i widzą jedynie wyjście z sytuacji w utworzeniu rządu

Województwo Wileńskie.

Na tem przerwane dyskusję nad expose premjera i przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa referowana przez pos. Zwierzynskiego (Z. L. N.) utworzenia województwa Wileńskiego. Ostro protestowali przeciwko tej ustawie pos. Prager (P.P.S.), Helman i Wedziagowski (Wyzw.) i Chomiński (Klub Pracy) powołując się na względy narodowościowe, a w szczególności na wolę ludności Wileńszczyzny osiągnięcia autonomii.

Pos. Chomiński wniósł o odeślanie sprawy do komisji. Przeciwno tego rodzaju stawieniu sprawy wypowiedział się pos. ks. Olszański (Ch.-D.) zaprzeczając, jakoby wola ludności Wileńszczyzny było posiadanie autonomii. Mówca stwierdził, że żądaniem Wileńszczyzny jest wcielenie tej ziemi do Polski bez zastrzeżeń i nadanie jej takiego ustroju jak całej Polsce.

Po odrzuceniu wniosku pos. Chomińskiego i przemówieniu pos. Ballina, który imieniem Niezależnej Partii Chłopskiej wypowiedział się przeciwko ustawie, zamknięto dyskusję i w głosowaniu ustawę w drugim czytaniu uchwalono.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Odczytano jeszcze interpelacje i wnioski. Między innymi posłowie z Związku Lud.-Narodowego zgłosili wnioski o znalezieniu ustawy o czasie pracy i o urlopach w przemyśle i handlu. Następnie posiedzenie jutro o godz. 3 po południu.

Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad expose, wybór wicemarszałków i ustawa o prawie autorskim.

Sejm i Rząd.

Większość rządowa.

WARSZAWA 25 XI. (tel. wł. Słowa) Gabinet p. Skrzyńskiego w tej chwili rozporządza następującą większością: Z. L. N., Ch.-D., Piast, klub Chrześcijański katolicki, N. P. R., P. P. S., klub Pracy i koło żydowskie, co razem daje 296 głosów. Wyzwolenie i Ch.-N. oraz grupa Była zastrzeżły sobie wolną rękę. Przeciwno rządowi wypowiedzą się mniejszości słowiańskie i komuniści razem 39 g. osów Niemcy oddadzą białe kartki.

Min. Zdziechowski przed Sejmem.

WARSZAWA 25 XI. (tel. wł. Słowa) Wobec tego że p. premier omówił w dzisiejszym ekspozycje tylko ogólne sprawy finansowe, minister Zdziechowski przed Sejmem w przyszłym tygodniu i w dłuższym przemówieniu przedstawi swój plan finansowy.

Pomoc rządowa dla banków.

WARSZAWA 25 XI. (tel. wł. Słowa) Rząd ma zamiar zwrócić się do Sejmu o wstrzymanie się z III czytaniem projektu ustawy o pożyczkach zagranicznych, ponieważ prawnie zgłosić do tej ustawy poprawkę w sprawie przywrócenia art. 6 (pomoc kredytowa dla banków) który został uchylony przy drugim czytaniu ustawy. W związku z tą poprawką rząd projektuje uchwalenie 65 milionowego kredytu na pomoc finansową dla banków.

Losy pożyczki amerykańskiej.

WARSZAWA 25 XI. (tel. wł. Słowa) Vice-prezes Rady Banku Polskiego p. Młynarski telegrafuje z New-Yorku, że pożyczka amerykańska nie ruszy z martwego punktu dopóki Sejm nie uchwali projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu w sprawie pożyczek zagranicznych. Wobec tego rząd będzie się domagał przyspieszenia załatwienia t. zw. ustawy sanacyjnej.

Redukcji urzędników nie będzie.

WARSZAWA 25 XI. (tel. wł. Słowa) Nieśluszen jest przypuszczenie iż w związku z okrojeniem budżetu nastąpi masowa redukcja urzędników. Oszczędności budżetowe rząd ma zamiar osiągnąć w znacznej części drogą ograniczenia do minimum pomocy dla samorządów oraz przez wykonanie istniejącego już planu częściowej powolnej i systematycznej redukcji.

Premjer Skrzyński do Londynu.

WARSZAWA 25 XI. (tel. wł. Słowa) W piątek 27-go bm. premjer Al. hr. Skrzyński wyjechał do Londynu w celu podpisania aktów lokacyjnych. W czasie nieobecności premjera zastępować go będzie w prezydium min. Raczkiewicz, w ministerstwie spraw zagranicznych p. Kajetan Morawski.

hr. Zabełto u min. Raczkiewicz.

WARSZAWA 25 XI. (tel. wł. Słowa) Minister Raczkiewicz przyjął dziś przedstawiciela Związku Ziemi Kresowych hr. Zabełto. Przedmiotem dłuższej rozmowy były sprawy związane z administracją kresową.

Interpretacja ustawy o daninie lasowej

WARSZAWA 25 XI. (tel. wł. Słowa) Trybunał Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie interpretacji ustawy o daninie lasowej. W myśli wyroku redukcja daniny lasowej o 50 proc. obowiązuje we wszystkich wypadkach kiedy serwituty mogą mieć wpływ na przystosowanie lasu oraz na zmniejszenie praw właścicieli do wyjęcia z lasu ilości masy drzewnej.

Rozdarta zasłona.

(Dokończenie)

Korespondencja z panią Wesendonk—pisze prof. Jachimecki—odsłoniła mimochodem niejedną słabość charakteru i usposobienia Wagnera, których my jednak sądzami nie mamy prawa się mianować. Prof. Jachimecki jest bardzo do bardzo po Anglii... Oto np. Wagner, zakochany w sobie, zarozumiały, nieznający nawet w listach miłosnych, arogant, napuszony i pozuający nieustannie, rozpisany na wszystkie strony, do wszystkich swoich przyjaciół i przyjaciółek, że opuszcza Zielone Wzgórza przez wzgląd na sercowe cierpienie żony, która mu życie zatruwa, oraz przez wzgląd na... Matyldę, bojąc się, aby namiętność nie zamącała dotychczasowego z nią, nieskazitelnego płaconiczego stosunku. A cóż się okazało? Okazało się,—teraz dopiero — że Otton Wesendonk, nie mogąc dłużej utrzymać się w roli... króla Marke'a, zbuntował się i pięknego poranku poprosił grzecznie ale stanowczo, Wagnera, aby więcej w domu jego — nie bywał.

Wówczas to istotnie — nie z woli żadnego Przeznaczenia — sytuacja stała się nie do wytrzymania. W tak

bliskim sąsiedztwie, prawie ściana o ścianę z Matyldą, a nie móc z nią się widywać! Cóż zresztą za stosunek niemożliwy z Wesendonkami! A w domu — bezustanne sceny zazdrości!

Trystan atoli nie rzucił się na miecz. O nie! Wystał żonę do Dreżna, rozłączywszy się z nią na zawsze, a sam (sierpień 1858) wyjechał do Wenecji. Wesendonkowie zostali na Zielonym Wzgórzu...

I — koniec?

Nie jeszcze. W Wenecji do tego stopnia ciężko Wagnerowi bez Matyldy, że aż mu samobójcze przychodzi do głowy myśl: A Matylda? Dlaczegoż (skoro maż się zgadza) nie rozwiedzie się i nie popędzi do... Trystana? Zatrzymuje ją znowu wzgląd — na dzieci.

Wagner tymczasem zerwał się z Wenecji i osiadł — w Lucernie. Tak blisko Wesendonków? Ba! Odwiedza ich, a Otton rewizjuje go. Jak gdyby nic. *Unser Wiedersehen* — zapisuje Wagner — *warnehmlich doch in keiner Weise befangen*. Komymśn cytuję w oryginalu. Co za ton! Jaki spokój... ołimpjki! A przecież właśnie w Lucernie wykonał Wagner trzeci akt „Trystana”, i ukończywszy go, uczuł tak... więc, że w chwili wyborczego humoru skomponował sobie wierszyk:

Im Schweizerhof zu Luzern,
Von Heim und Haus weit und fern
Da starben Tristan und Izolda.
So traunig er und sie so holde,
Sie starben frei, sie starben gern,
Im Schweizerhof zu Luzern
Gehalten von Herrn Segismund!

Ostatni takt „Trystana i Izolda” napisany był d. 4 sierpnia 1859 r. W miesiąc potem spędza Wagner dni trzy w domu Wesendonków pod Zurychem. Ostentacyjnie... aby—słuchajcie!—kres połowył polikom o „nadzwyczajnym” stosunku jego do pani Matyldy. Trzeba ludziom pokazać, że stosunek jest, przeciwnie, najwzajemniejszy w świecie i że nie przyjaźni między Wesendonkami a Wagnerem nie zamigło.

Nie wiem tylko, czy też „dla oka ludzkiego” przyjmuje Wagner od męża pani Matyldy nowy zasiłek pieniężny? Wolno mu też było wołać: „V nas trojku (t. j. w nim samym, Ottonie i Matyldzie) jest coś naprawdę wielkiego; stoimy niezmierznie wysoko ponad ludzkością, nie do pojęcia, jak wysoko! Istotnie! nie do pojęcia. Otton jedzie za Wagnerem do Paryża i jest, oczywiście, na tamtejszej niefortunnej premierze „Tannhäusera”. Orestes i Pylades!

Tkwił bijografowie w rodzaju np. Gouthera lub Kappa, albo Chamberlana, powiadają: Do Trystana i Izolda

dy przyłączył się... król Marke.

Wogóle, wszyscy praktykują iście idealną rezygnację. Wagner wyrzeka się Matyldy, pani Matylda Wagnera, Otton żony. I ten beznier zrzekania się mógł istotnie wytworzyć nastrój bardzo spokojny dla zobopólnych stosunków. Wszystko się wydłaziło i ułożyło... Dodajmy tylko—bagatelę. Te mianowicie, że w uczuciach swych poostygali: zarówno Wagner, jak pani Matylda.

Wagner już teraz myśli nie tylko o wynimieniu z opłakanych interesów materialnych, lecz o zdobyciu zamocności co się zowie. „Muszę bogatym być; muszę mieć możność poświęcenia tysięcy i jeszcze tysięcy dlatego, aby zapanować nad czasem, przestrzenią i ludzką usługownością!”

Tymczasem, *via* raz jeszcze Zurych i Lucerna, przejeżdża Wagner z Paryża do Wiednia, odwiedza Wesendonków, bawiących w Wenecji. Był to już listopad 1861 roku. Po tem widzeniu się opuszcza Wagnera ochota nawet korespondowania z... Izoldą. Ma teraztyle tyle kłopotów—finansowej natury! Zlicytowano mu przeciw wiedeńskie meble za długi. Ba! musiał, naciągany przez kredytorów, wręczyć Wiednia uciekać.

Dokąd? Do Szwajcarii, do dobrej przyjaciółki pani Wille, mieszkającej

w Mariafeld. Trzeba jednak—żyć. Tedy Wagner zwraca się do Wesendonków z propozycją, czy nie mógłby... u nich zamieszkać? Tylko tyle! Tym razem otrzymuje najkategoryczniej odmowną odpowiedź. Widocznie zaoponował stanowczo „przyjaciel” Otton, nie pragnący powtórzenia się — strzeż Boże! — trystanowo-izoldowej tragedii. Żona wróciła do równowagi... Chwała Bogu!

Wagner nie przestaje jednak szturmować. Zwycięsko! Wesendonkowie przysyłają mu do Mariafeld... nieco mebli i zapewniają mu — na czas przebywania w Szwajcarii!—sto łóżek zapomogę...

I — stał się cud...

W kilka miesięcy potem, gdy Wagner, chwilowo bawiący w Stuttgarcie, zbierał się wracać do góry, odwiedził go we własnej osobie minister nowego króla hawaskiego. Ekscenja przywiózł Wagnerowi zaproszenie Ludwika II do Monachjum. A Ludwik II mawiał, jeszcze będąc następcą tronu: „Gdy przywdzieję purpurę, pokażę światu jak należy honorować geniusz Wagnera!”

I dotrzymał słowa.

Korespondencja między Wagnerem i Matyldą była już w 1863 ustała. Niemniej jednak Wagner raz po raz posyłał eks-Izoldzie nowe utwo-

ry swoje, zaprasza ją do Monachjum na premierę „Trystana”, a po zaślubieniu rozwiedzionej z Büllorem pani Cosmy, córki Liszta, składa z nową matką swoją wizytę Wesendonkom na Zielonym Wzgórzu. O Trystanie!

Było to przed samą wojną niemiecko-francuską. Gdy armja Bourbakiego schroniła się do Szwajcarii, Otton Wesendonk popłynął skandalicznie nietakt. Urządził w Zurychu wespół z gronem niemieckich rodaków huczną manifestację radosną *ex re* powodzeń oręża niemieckiego. Szwajcarowie oburzyli się do tego stopnia, że Wesendonkowie musieli Zurych opuścić — sprzedając pałac na Zielonym Wzgórzu oraz willę, zajmowaną przez Wagnera. Willa, w której przeżył Wagner trystanową sielankę swoją, dziś już nie istnieje; na miejscu stał pałacowy Wesendonków stoi willa Schönbühl, należąca do pani Rieter-Boomer. W willi tej rezydował... cesarz Wilhelm II podczas dwudniowego powstania swego w Zurychu we wrześniu 1912 roku.

Trafnie, choć złośliwie wyraża się, nie przypominam sobie kłóty z Wagnera biografów, że paną Minnę to on zaślubił, ale że co do energicznej żony, pani Cosmy, to ona jego zaślubiła. I—wzięła w klub! Była

W niedzielę dnia
29 listopada b. r.
ukazuje się

numer „SŁOWA” poświęcony Głębokiemu

jako ruchliwemu ośrodkowi gospodarczemu na północy Wileńszczyzny ZWRACAMY UWAGĘ naszych inserentów polecających względem ten numer wobec specjalnie zwiększonego jego nakładu oraz szerokiego kolportażu jak w Wilnie tak i na prowincji.

KURJER GOSPODARCZY Z IEM WSCHODNICH

Pierwsze jaskółki programu sanacyjnego.

„Neue Freie Presse” z dn. 21 bm. podaje na łamach swoich deklarację prezesa Banku Polskiego p. St. Karpińskiego oraz prezesa związku banków w Polsce p. H. Kadena w sprawie polityki sanacyjnej w Polsce.

Zdaniem p. Karpińskiego do pogłębienia przesilenia przyczynił się przede wszystkim krótkoterminowy kredyt wkslowy. Środkiem zaradczym byłoby zaspokojenie tego kredytu długoterminowym — na co jednak w obecnych warunkach Polska nie może narazie zwrócić się. Następnie w roku ubiegłym przeżyliśmy szereg niepowodzeń: dotknął nas nieurodzaj, podatki zaś przewyższyły naszą zdolność płatniczą. Przemysł i rolnictwo nie były w stanie wytrzymać tej próby podwójnego obciążenia. Rolnictwo nie mogło, pomimo dobrych tegorocznych zbiorów, wywiązać się ze swoich długoterminowych zobowiązań wkslowych, co oczywiście musiało oznaczać śmiertelny cios dla banków hipotecyjnych.

W ten sposób na czoło zagadnień występuje konieczność konwersji długoterminowych wksli na hipoteczne zabezpieczone długoterminowe obligacje, co możliwe będzie tylko po ukończeniu zagranicznej pożyczki, która jedynie i wyłącznie na ten cel uzdrowienia kredytu będzie użyteczna.

Posłuży to nie dla uratowania sytuacji lecz przynajmniej zyskania czasu dla przeprowadzenia programu sanacyjnego i wytworzenia własnego wewnętrznego kapitału.

Program sanacyjny polegać powinien w pierwszym rzędzie na usunięciu warunków uniemożliwiających odkładanie oszczędności tj. tworzenie kapitałów. Do tych nieprzychylnych warunków należy zaliczyć przede wszystkim nadmierne obciążenie podatkowe i budżet ponad stan.

Jakkolwiek mamy już czynny bilans handlowy — nie trzeba jednak łudzić się co do istnienia wartości tej zdobyczy. Zawdzięczamy ją zarządzeniom przeciwdziałającym które jak dotychczas nie przyniosły nawet tyle, ile potrzeba dla pokrycia zobowiązań zagranicznych na pokrycie poprzedniego importu.

Czy powyższa deklaracja prezesa Banku Polskiego, którą przytoczyliśmy w szerszym podjęciu przekładu „Przeglądu Wł.” zyskuje placet ministra skarbu — trudno powiedzieć, na razie bowiem p. minister Zuzichowski planu działania jeszcze nie ujawnił.

Informacje.

Ceny zboża i maki.

Zarówno rynki światowe jak i krajowe wykazują dla zboża tendencję zwykłą. Płacono pod koniec tygodnia: za pszenicę dotąd 27 zł., 28 zł. za żyto kongresowe suchne 18 zł. 50 gr., owies 19 zł., jęczmień w zależności od gatunku od 18 zł. do 22 zł. wszystko za kwiata francu Warszawą. Ceny żyta i pszenicy z Poznania i Pomoja kukunją się w Warszawie wyżej.

Ceny maki utrzymują się na ogół biorąc na dawny poziom. Jedynie mąka pszenna zdaje się ulegać stopniowo wpływowi zwykłej ceny pszenicy. Płacono za psenną mąkę amerykańską najwyższych gatunków od 68 gr. do 70 gr. przy b. ograni-

czonych obrotach, za krajową 40000 około 50 gr. (dotąd 48 gr.) i za żytnią pyłową 4/0000—34 gr. (bez zmiany) za kg. z dostawą do odbiorcy. Otręby mocniej. Cena 11 gr. za kg.

Kryzys w gorzelnictwie.

Przed niedawnym czasem gorzelnicze złożyły w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych memoriał, w którym wskazują na staczanie się ku ruinie rolniczego przemysłu spirytusowego. Produkcja gorzelniczych, pomimo powiększenia się ich liczby wskutek odbudowy, wyniosła zaledwie 655,583 hektolitrow, wobec 846,986 hektolitrow w kampanji 1924 r.

W znacznie większym stopniu spadł jeszcze zbyt spirytusu przez monopol państwowy. Przed wprowadzeniem monopolu, normalny, przeciętny zbyt spirytusu wynosił około 60,000 hektolitrow, a dzś wynosi zaledwie około 40 tys. hektolitrow czyli zmniejszył się o 33 proc.

Spadku tego nie można, niestety, przypisać zmniejszeniu się spożycia spirytusu. Ludzie u nas piją tyle, co dawniej, lecz zapotrzebowanie zostało pokryte przez kontrabandę. Rok przyszedł bynajmniej nie zapowiada się lepiej. Mimo że gorzelnie nie doświadczyły całej ilości zamówionego spirytusu, monopol rozpoczął rok przyszedł z niebywałym zapasem pół miliona hektolitrow.

O ułatwienia paszportowe dla kupców.

Związek Izby przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej, uchwałą „pozwającą na jeżdżenie w Krakowie popart wnoszek Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie o zaprowadzenie ulg paszportowych gospodarczych, uprawniających do wielokrotnych wyjazdów zagranicę z terminem ważności jednego roku i umiarkowaną opłatą nie przekraczającą 150 złotych. Uchwała ta jest motywowana potrzebami gospodarczymi, a przede wszystkim koniecznym ułatwieniem wyjazdów zagranicę eksporterom polskim.

Podatek majątkowy.

Ministerstwo Skarbu podawało już kilkakrotnie do wiadomości publicznej ugi przyznawane przy poborze podatku majątkowego. Ugi polegają na tem, że uwolniona w nakazach płatniczych część podatku, płatna w roku bieżącym, pobrana zostanie nie naraz, lecz w czterech równych ratach, z których pierwsza płatna jest w terminie 60 dni od doręczenia nakazu płatniczego, dalsze zaś trzy raty przypadają do zapłaty dopiero w roku 1926, w terminach, które ustali Minister Skarbu osobnym rozporządzeniem. Na przykład, wedle nakazu płatniczego, przypada jeszcze do zapłaty w ciągu 30 dni 1,200 zł. W myśli wspomnianego rozporządzenia płatnik obowiązany jest uiszczyć w roku bieżącym zaledwie czwartą część tej należności, tj. 300 zł.

Ponieważ termin uiszczenia pierwszej raty upływa już w najbliższej przyszłości (przeważnie z końcem listopada b. r.), Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę płatników, że w interesie ich leży zapłacenie tej raty przed ostatecznym upływem terminu, albowiem ewentualne opóźnienie narazi ich na ponoszenie kosztów egzekucyjnych i zapłacenie kar za zwłokę w wysokości 4 proc. za każdy miesiąc zwłoki.

Wyproszono, wymodlono od pan Matyldy listy i dzienniki Wagnera, pisane do niej i dla niej. A, jak wi-

Stosunki gospodarcze polsko-czeskie.

Dn. 23 b. m. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych dr. W. Kiernik przyjął posła polskiego w Pradze p. dr. Z. Lasockiego oraz generalnego konsula polskiego w Czechosłowacji p. Dunajskiego, z którymi omawiał sprawę wejścia w życie traktatu handlowego z Czechosłowacją i stosunki gospodarcze z tym krajem ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień, dotyczących rolnictwa.

Na konferencji tej stwierdzono, że stosunki gospodarcze między obydwojma państwami rozwijają się coraz pomyślniej, wobec czego można mieć nadzieję, że wprowadzenie w życie traktatu handlowego z Czechosłowacją nie natrafi na zbyt wielkie przeszkody.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Budżet Związków Komunalnych w W-wie Nowogrodzkiem.** Według ostatnich obliczeń urzędowych związków komunalnych wojew. Nowogrodzkiego w r. b. będą miały następujące dochody: powiatowe — 2 556 654 zł., gminy miejskie — 869 000 zł., gminy wiejskie — 818 000 zł., czyli razem — 4 243 654 zł. Sumy wydatków przedstawiają się następująco: pow. związków komunalnych — 3 506 000 tys., gmin miejskich — 991 000 tys., wiejskich — 1 312 000 tys., razem zaś wydatki wynoszą — 5 809 000 tys., czyli niedobór wyniesie — 1 565 346 zł. Biorąc pod uwagę powyższe sumy, przypada wydatków (rocznie) na każdego mieszkańca — 4 46 zł., zaś na 1 hektar — 1 56 zł. W województwie Białostockiem na 1 mieszkańca wypada — 13 07 zł., na 1 hektar — 5 02 zł. (s)

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Komisje oszczędnościowe.** Komisja oszczędnościowa wyznaczona na cele zbadania gospodarki wydziału powiatowego sejmiku Wileńskiego zakończyła swe prace. Wkrótce rozpocznie się prace powyższej komisji celem zbadania gospodarki sejmiku Dąbrowskiego. (s)

— **(i) Komisja rozjemcza do spraw rolnych.** W dniach 27 i 28 b. m. ma w Duniłowiczach urzędować lotna komisja rozjemcza powołana na cele rozpatrywania na miejscu zarządów wynikłych między właścicielami ziemskimi a robotnikami rolnymi powiatu Duniłowickiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

25 listopada 1925 r.

Trans. Spr. Kupno

Dewizy i waluty:			
Dolary	6.80	6.82	6.78
Belgia	30.97	31.05	30.90
Holandja	274.65	275.34	273.96
London	33.09	33.17	33.02
Nowy-York	68.00	6.82	6.78
Paryż	25.75	25.81	25.69
Praga	20.25	20.30	20.20
Szwajcaria	131.68	131.01	131.35
Sokholm	182.90	183.35	182.45
Wiedeń	96.26	96.51	96.02
Włochy	27.66	27.73	27.59

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 65.75 (w złotych 447.10)	
— kolejowa 86. —	81. —
45 pr. pożycz. konw. 43.50	— 70. —
45 pr. pożycz. konw. 43. —	— —
45 pr. pożycz. listy 15.40	15.10 15.15
Warszawa, przedw. 13.50	14.50 14.15
W dniu wczorajszym płacono za dolary 6.80 i 6.70 zł.	
Tendencja słaba.	
Za 10 rb. w złocie płacono 35 i 34,50 zł.	
— Złoty wileński. W dniu wczorajszym płacono za dolary po 6.80 zł.	
Sprowadzono zaś po 6,90 i 7,00 zł.	
Z 10 rb. złot. płacono po 35 i 35,50 złotych.	

Apelacja urzędu prokuratorskiego na wyrok i instancji w sprawie Muraszki.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że współoskarżyciel w procesie zabójcy zdrajców Bagińskiego i Wieczorkiewicza, st. przod. Józefa Muraszki podpr. przy sędzie Apelac. w Wilnie p. Kaduszkiewicz założył skargę apelacyjną na wyrok Sądu Okręgowego w Nowogrodzku, skazujący Muraszkę na 2 lata domu poprawy.

Prawie że równocześnie wpłynęła do sądu skarga powodów cywilnych z ramienia pozostałych w Bolszewji Bagińskiej i Wieczorkiewiczowej, adwokatów Duracza i Honigwilla — roszcujących w dalszym ciągu pretensję do odszkodowania w sumie 10 tysięcy złotych.

Muraszko od ubiegłego tygodnia został przywieziony z więzienia w Nowogrodzku i odbywa w dalszym ciągu więzienie prewencyjne w Wilnie. (y)

Zawieszenie w czynnościach wyższych oficerów w Wilnie.

W związku z raportem wystosowanym do Ministerstwa Spraw Wojskowych przez gen. Dąb-Biernackiego w sprawie zmiany nazwy koszar im. Gen. Szeptyckiego na koszary wolności im. Marszałka J. Piłsudskiego, kierownik Ministerstwa spraw wojskowych zawiesił w dniu 24 b. m. w czynnościach gen. Dąb-Biernackiego. D-cę 1 Dyw. piech. Legjónów, pułk. Kruszwskiego, D-cę 1 p. p. leg. i pułk. Skwarczyńskiego, d-cę 5 p. p. leg.

W związku z zawieszeniem w czynnościach gen. Dąb-Biernackiego, obowiązki D-cy 1 Dyw. piech. leg. objął czasowo dotychczasowy Komendant obozu warownego gen. bryg. Pożerski, którego na dotychczasowym stanowisku zastępować będzie prawdopodobnie pułk. Pastawski. (i)

Afera litewska przybiera sensacyjne formy

Prowadzona przez organy policji politycznej z wielką intensywnością sprawa szpiegowska na rzecz Litwy Kowieńskiej, o czem podawaliśmy w poprzednim numerze „Słowa” zaczyna przybierać coraz poważniejsze kształty. Z obiegów materiału dowodowego, jaki udało się ujawnić wynika, że akcja szpiegowska prowadzona na szeroką skalę, miała na celu informowanie na Kowno defenzywy niemieckiej. Energiczne dochodzenie policji politycznej, oraz współdziałających z nią organów wywiadowczych wojskowych, dają w sumę porę przeszkodzić wywiezieniu podobno niestwierdzonych dokumentów, odnoszących się do poważnych obiektów wojskowych i ekonomicznych Wileńszczyzny. W sprawie tą zamieszanych już bardzo wiele osób, których nazwiska podamy dopiero po skończeniu ostatecznej likwidacji i uochodzenia organów policji politycznej. (i)

Po zgonie

Żeromskiego.

Nabożeństwo w kościele ewangelickim.

Przepelniona, rześciska oświeblona świątynia. Zwraca uwagę zwieszający się od stropu przepyszny, z kutego żelaza, zyrandol — zdobycy niegdyś polskiej husarii pod Smoleńskiem. Płoną po kandelabrach dziesiątki elektrycznych świec. Od ścian rzucają lampy kinkietowe potoki światła.

W nawie głowa przy głowie. W głębi kościoła, miejsce modlitwy w kształcie ołtarza powleczonego żalobnym sukniem czarnym, też całe w światłach jarzących — i w białych chrząsteczkach. Na ambonie pała się dwie elektryczne świece.

Przed ołtarzem przy którym kapłan odmawiać będzie modlitwy za spókoj duszy Stefana Żeromskiego, w pierwszym rzędzie siedzą: przedstawiciele władz państwowych; komunalnych Delegat Rządu p. Oliger Malinowski, komendant wileńskiego obozu warownego gen. Pożerski, prezydent miasta p. W. Bańkowski, komisarz rządu p. K. Wimbor tu, dziekan przedstawieli literatury i sztuki, prof. Ferdynand Ruszczyk dziekan uniwersytecki wydziału sztuk pięknych i red. Cz. Jankowski prezes wileńskiego Związku Literatów Polskich.

Staje u ołtarza, obrocony twarzą do zgromadzonych, ksiądz Kurnatowski i kolejno recytuje żalobne modlitwy oraz odczytuje ustępy z Ewangelji zamykając pierwszą część nabożeństwa omdowieniem Wyznania Wiary (Credo). Modlitwy przepłata znakomita gra na organie p. Gałkowski, który też śpiew p. Skowrońskiej („Pieśń pokutna” Moniuszki). Chór

mięszany śpiewa psalmy przy akompanjamentu organu. Przestępnie brzmi „Aurela” „Crucifixus” w interpretacji pp. Balstajna (skrzypce), Tchorza (wiolonczela) i Gałkowskiego (organy).

Na kazalnicy wstępuje ks. superintendent Michał Jastrzębski. Stawia przed oczami strasę, którą poniosła Polska cała przez zgon Żeromskiego, zeszłego do grobu w pełni sił; kreśli obraz jego żywota; wysoko podnosi jego literacką i obywatelską działalność; wymownymi słowami hołd składa ogromnemu talentowi, którego miernemu ukołchaniu odczyni przez twórcę „Popiołów” i „Dumy o hermanie”. Piękne swe przemówienie kończy ks. superintendent odmawiając na klęczkach „Ojcie nasz”.

Chór i organy podchwytują Modlitwę Pańską w układzie na głosy Gałkowskiego.

Ks. Kurnatowski po raz wtóry recytuje modlitwy tudzież czyta ustępy z Nowego Testamentu. Potem rozlega się interpretowany wysoce artystycznie przez organy i organistów smyczkowe nieśmiertelny Marsz Żalobny Szupena — wywierający zawsze a osobliwie w chwili żałoby narodowej, głębokie wrażenie.

Na tem zakończyło się żalobne nabożeństwo za spókoj duszy Stefana Żeromskiego, odprawione onegdaj w Wilnie, w kościele ewangelicko-reformowanym przy ulicy Zawalnej.

Nowości wydawnicze.

— „Przegląd Warszawski” ukazał się zeszyt 48-ty ozdobiony reprodukcjami obrazów i kompozycji oraz portretem Smuglewicza ilustrujące M. Gębarowicza o artystach polskich, którzy niegdyś przebywali w Rzymie. S. Kotkowski pisze o Walerii Brusowie, ciekawy przyczynek do stosunku łączącego Puszkina z Mickiewiczem dorzuca W. Lednicki.

Wstrząsająca tragedia erotyczna w Wilnie.

Wczoraj przed południem miasto obiegła wstrząsająca wiadomość o krwawym dramacie erotycznym, jaki rozegrał się w piwni przy ulicy 3 maja Nr. 2. Do właściciela piwni Alfonsa Michniewicza przyszedł o godz. 8 i pół rano, 27 letni zięć jego, kierownik urzędu pocztowego z Żytnia Bronisław Piątkowski i zaczął rozmowę z ukrywającą się tam przed nim młodszą żoną Olga. Olga opuściła dom męża przed miesiącem i jak fama miała skomunikowała się ze swym kochankiem, b. oficerem W. Snarskim, zamieszkałym w okolicy Wilna.

Podrażnienie zażartych uszu Piątkowskiego wzmógł fakt osobistego sprawozdania pogłosek o sto-unkach swej żony ze Snarskim — gdy przyjechał onegdaj wieczorem do Wilna i zauważył, że w mieszkaniu jego teścia znalazła przyleżnik netylko niewierna jego małżonka lecz i jej domlemną kochankę.

Piātkowski — wczoraj dopiero postanowił wysłuchiwać swą nader przykrą sytuację małżeńską i gdy znalazł się w lokalu swego teścia — zażądał kategorycznie od Snarskiego i swej żony zerwania dotychczasowych stosunków. Gdy nie pomogły perswazyjne upadły — jak sam twierdził potem przy dochodzeniu — na kolano i błagał ich ze łzami w oczach. Kiedy i to nie poskutkowało — Piātkowski błyskawicznym ruchem ręki wyciągnął brzoźną z kieszeni i strzelił w swego rywala trzy razy. Obecna przy tem żółta żona z desperackim ruciła się na dół i usiłowała ukryć się pod posłazkami. Piātkowski rzucił się wówczas z nią i dwukrotnym wystrzałem w skroń położył ją trupem na miejscu. Po tym krwawym potyczce Piātkowski błyskawicznie sam pozwał rachca, lecz w brownieku już nie stało. Przybył na ołgłos strzałów do izdebki teści i szwagierki zabójcy — usiłował go zatrzymać. Piātkowski wyrwał im się z rąk (rzuciłszy przedtem brzoźną) i wybiegł bez płaszcza i czapki na ulicę, gdzie tuż przed Sądem Okręgowym oddał się w ręce pierwszemu z spotkanych policjantów, mówiąc: „zabiłem żonę, zaaresztujcie mnie”.

Na meldunek o tym mrocznym krew w żyłach zdarzeniu przybyli natychmiast do piwni Alfonsa Michniewicza przedstawiciele 3 kom. pol. sędzi. śledczy, doktor sądowy etc.

Ponieważ stwierdzono na miejscu, że Snarski raniony trzaskotnie w okolice szyi daje jeszcze odznaki życia — po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala św. Józefa. Trupa Piātkowskiej o g. 2 i pół przewieziono do kościoła przy tymże szpitalu. Piātkowskiego — po pierwotnym badaniu odesłano w sprawie silnej depresji do areztu centralnego.

W związku z powyższym zdarzeniem dowiadujemy się od kilku, znających Piātkowskich osób, że Piātkowska — od kilku miesięcy sarała się o rozwód a ostatni czas samowolnie rozłąki z mężem spędziła w swej matki — prowadzącej niezależnie od ojca sklep w Parafjanowie. Olga Piātkowska na podstawie tych wiadomości nie dalej jak w poniedziałek przybyła wraz ze swą matką do Wilna i zatrzymała się w mieszkaniu swych rodziców — gdzie wczoraj była ofiarą „manji przysławowej” swego męża Wiktor Snarski, k którego z całą rodziną Michniewiczów i Piātkowskich łączyły zażyłe stosunki — zatrzymał się wyjątkowo onegdaj w mieszkaniu rodziców swej „czekowej”. Kochanki gdzie najajutrz ich wyżej opisany okrutny los spotkał.

Żonowójca Piātkowski — niezależnie od swej „manji przysławowej” w pożytku małżeńskim cieszył się opinią jak u władz jakoteż i znajomych b. dobrą. Bez wątkania w podboki związane z nim stosunki przez żonę nie ulega wątpliwości fakt — że na czynu jego wpłynęła wcz. zła opinia w sferach najbliższego otoczenia zstrzelonej żony. Śledztwo, które odrzuca przybrało barzo energiczny kierunek wysłuchiwało nam zresztą istotę tej rzadkiej w swo m rodzaju tragedji rozegranej na tle erotycznym.

(es.)



Trystan, niedoszły samobójca, zdeklarowany ateista, stał się w rękach pani Cosimy, po lat kilku dziesiątkach, najprzejrzystej. „Oberkirchenratem” lub też, jak samemu wyrwało się Wagnerowi, „brzuchomówcą Pana Boga”. Na tę przemianę patrzyła własnymi oczyma B. Izolda, pani Matylda, wychowując przykładać pięcioletniemu dziecku i od roku 1864 zabawiając się pórem literackim.

Wagner, stworzywszy „Parsifala” i wprowadzając go oświadczył do „świątyni” w Bayreucie, żyć przestał w weneckim palazzo Vendramin-Calcagni w lutym 1883 i pogrzebion w wili Wahnfried. Matylda Wesendonk żyła jeszcze lat prawie dwanaście, przebywając stale w Berlinie. Wdowa od roku 1896, zgstała w letniej rezydencji swojej nad jeziorem Traun, w austriackim Salzkammergucie, w sierpniu 1902 r., prochy zaś jej spoczywają w Düsseldorfie.

Pani Cosima, której mocno „nie na rękę” był — aczkolwiek zamknięty i wyczerpany — stosunek męża z panią Wesendonk, zajęła się gorliwie, przekazaniem potomności całej historii, w zaborzeniu i kształceniu jej najmniejszej niekorzystnych dla Wagnera. Dopomagał jej sam Wagner z zapobiegliwością godną lepszej sprawy... dek do zrozumienia, że szalona na-

miętność Wagnera nie omieszkata zamieścić „czystości” ziemskiego stosunku. Trystana do Izoldy. — „musiał się stać! Właśnie owem Przeznaczeniem (Verheissung), o którym się ciągle mowa w poetyckim utworze Wagnera, była jego własna miętność (Leidenschaft), jego nie znający żadnych karbów temperament erotyczny. No, i pamiętajmy, że Wagner poczynił sobie zawsze, netylko w stosunku z kobietami, jak najpowszejszy Nitzsche’go „nad-człowiek”. Wagner — wyraża się Béard — war ein unfreiwillig Überströmender, ein Explosivstoff, ein Verhängnis, ohne Schonung und Furcht.

Onże by miał przeżyć „najpotemniejszą w życiu miłość”... u progu sypialni Matyldy Wesendonk? On, który nie zaważał się mieć troje dzieci z żoną najlepszego swego przyjaciela, Bülowa!

Ze namostat w listach i wszelkich wogóle „dokumentach” ratował reputację Izoldy (choćby łącznie z reputacją własną), to mu się gotą chwaliło. Ale co było, to było. A czy na kanwie tak... realnej wolno było budować tak wysoce mistyczny-filozoficzny-idealny gmach „Trystana i Izoldy”? Netylko było wolno, ale winniśmy dziękować przeznaczeniu że było z czego urosnąć takiemu arcydziełu jak „Trystan i Izolda”. Myślę nawet, że można było

śmiało wyręć na grobie Matyldy Wesendonk słowa z listu Wagnera: „Zem „Trystana” napisał, dzięki Ci, z głębi duszy, na wieki...” Ona też sama na ostatniej karcie swego pamiętnika położyła jak pieczęć wyrazi: „Posiedliśmy z tych czasów dzieło przy miary, co „Trystan i Izolda! Der Rest ist Schweigen und sich neigen in Ehrfurcht.” Co do reszty... zamilczcie i skłońcie głowy przed geniuszem!”

W poemacie odchodzą Trystan i Izolda dobrowolnie, w pełni miłosnej ekstazy, w noc Nirwany, gdzie wiekuiste na nich czekają miłosne rozkosze, wo ewige Liebeswonne ihnen lacht. W życiu realnem nie wyrwał się Wagner do żadnej... Nirwany. Chodziło mu o posiadanie pani Matyldy tu, na ziemi, na wyłączną własność. Wściekał się, że pani Matylda nie chce spać mostów za sobą kładząc, wyższej miary, isota ludzka. Przez wzgląd na dzieci (a może i na dalszą przyszłość własną, tak z Wagnerem niepewną). Na szczęście — wcale nawet tycho — zaczęły gnać i w nim i w niej miłosne zapęły.

A z popiołów ziemskiej, znikomej miłości wzbił się w nieśmiertelność feniks wspaniałego dzieła sztuki. Szukanie za światem, w zagrobowej wieczności (noszącej nazwy najrozmaitsze) egoistycznego, osobistego szczęścia nie jest bynajmniej wy-

nalazkiem twórcy „Trystana i Izoldy”. „Chyba tam, — powiada Gustaw Pustelnik — gdy nad podłem wzbicie się ciała, dusza z duszą się zleje”. Ba, nawet sam ksądz pociesza w „Dziadach” Gustawa nadzieję, że hen, tam, „nad ziemią” Maryję zobaczy i szczęścia z nią zagna, niedostępnego istocie ludzkiej na łez padole. Ach! Nie było, niema i nie będzie Trystana i Izoldy, którzyby nawet w chwili najwyższego szczęścia nie gotowi byli sięgnąć po szczęście — jeszcze doskonalsze, choćby się po nie miało iść przez śmierć; którzyby nie marzyli o absolutnem zlanu się z sobą dusz i ciał w ja-kieś transcendentalne kanie, gdzie panują niezamąconą niczem swoboda i uczuć nieśmiertelność!

Utonięcia w boskiem zapamiętaniu się, im götlichen Urvergessen, jaknie jest sama. Rozumieli to nawet... pani Minna z Planerów i „pracujący w amerykańskich jedwabianach” pan Otton Wesendonk. Trudniej im było zrozumieć, że wielka miętność staje się często, bardzo często, Przeznaczeniem. Ha! nie wyczytywali się dośpłnie w Calderona i Schopenhauera. Natomiast wiedzieli o tem doskonale Wagner i pani Cosima, ale starali się fatalną konieczność — ukryć przed

światem! Nie udało się. Zerwano brutalnie zastone z przed tabernakulum tajemniczej dotąd świątyni w Sais... na Zielonem Wzgórzu. Ukazał się oczom ludzkości żywy obraz — bynajmniej nie „nadszłowicz”! W chwili jednak, gdy ciężkim westchnieniem miano dać tolgę rozczarowaniu, żywy obraz zaczął i przy dźwiękach cudnej muzyki jęł na jego miejscu rozgrywać się tragedia miłosna... Trystana i Izoldy.

I tłum padł na twarz w ekstazy pełnej adoracji. I w chwili tej, jakby tchnienie z za świata, przeleciał nad tłumem ciche, dzwienne jakimś błaganiem przepojone słowa:

— Der Rest ist Schweigen!.. Ol..

Wszystką resztę pogrzebać w niepamięci!

Pukół ci, pani Matyldo! Nie głoszą tego „złote litery” na twoim grobie, ale świat wie, żeś ty mu dała „Trystana i Izoldę”. Nie Wagner! Jak marowa leży ziemia dopóki promień słnca nie dobiegnie z niej — dęba i róży.

Pukół ci, pani Matyldo! Schyłł się przed tobą głowy i pośladki ci odda iza, niekroć przed ludzką zjawisz się pamięcią.

Czesław Jankowski.

KRONIKA

CZWARTEK
26 Dnia
Leonarda
Jutro
Waleriana b.

Wsch. s. o. g. 7 m. 11.
Zach. s. o. g. 3 m. 38.

URZĘDOWA.

— **Wyjazd p. kuratora.** P. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego d-r Antoni Ryniewicz dnia 25 b. m. wieczorem udaje się w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępcę pełnić będzie p. d-r Zygmunt Fedorowicz, naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego.

— **(s) Konfiskata.** Władze bezpieczeństwa publicznego skonfiskowały onegdaj w Lidzie większą ilość nielegalnych druków białoruskich treści antypaństwowej.

— **(s) Zatwierdzenie aresztu.** Władze sądowe zatwierdziły areszt nałożony swego czasu na Nr. 14 i 15 czasopisma białoruskiego „Syn Białorusa” za umieszczenie artykułów w sprawie rzekomych gwałtów czynionych przez policję nad uczniami gimnazjum białoruskiego, podczas przekazywania lokau w murach po-bazylijskich dla archiwum państwowego.

— **(s) Nowe stowarzyszenie.** Władzom administracyjnym został przedłożony do zatwierdzenia statut nowoorganizującego się na terenie Wileńszczyzny związku podolców rezerwy.

Prezesem tego związku jest p. Rzewuski, naczelnik administracji Del. Rządu.

WOJSKOWA.

— **(s) Przeniesienie służbowe.** Z rozkazu Ministerstwa Wojny b. d-ca K. O. W. p. pułk. Pasłowski został przeniesiony do Baranowicz do K. O. P.

SZKOLNA.

— **(s) Opieka nad młodzieżą.** Nowopowstałe w Wilnie zreszenie patronatów młodzieży, na czele którego stoją jednostki wybitne i ogólnie znane, przystąpiło do organizowania Kół Młodzieży. Dotychczas zorganizowano w Wilnie 3 takie Kola.

MIEJSKA

— **(x) Z posiedzenia komisji finansowej.** W dniu 24 bm. odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji finansowej. Na posiedzeniu tem omawiano cały szereg spraw dotyczących wydziału finansowego w Magistracie, zaś sprawy będące tegoż dnia na porządku dziennym a mianowicie: sprawa ustalenia opłat pobieranych przez wydział inżynierii budowlanej i przez archiwum miejskie jak również i sprawy podatkowe zostały odłożone do następnego posiedzenia.

Z POCZTY.

— **(x) O udział pocztowców w przeprowadzeniu spisu ludności m. Wilna.** Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. Po-

powicz wydał w tych dniach do podległego sobie personelu odezwę wywołującą do wzięcia jaknajbardziej udziału w charakterze komisarzy spisowych. Urzędnicy niżsi — inteligentniejsi funkcjonariusze, mogą być o ile tylko względy służbowe na to zezwólą, zwolnieni w tym czasie od zajęć służbowych dla prac spisowych.

— **(x) Zabezpieczenie urzędników pocztowych od nieszczęśliwych wypadków.** Według ostatniego wyjaśnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków mogą podlegać na razie nieetatowi pracownicy techniczni zatrudnieni przy budowie i konserwacji telegrafów i telefonów, oraz nieetatowy personel zatrudniony w przedsiębiorstwach przewozu poczty.

Sprawa ubezpieczenia etatowego personelu zostanie wyjaśniona dodatkowo.

ODCZYT I ZEBRANIA.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W czwartek, dnia 26-go listopada 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. d-r. Wincenty Lutosławski wygłosi odczyt p. t. „Platon”. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— **„Świątynia Polski”.** Dnia 26 listop. r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2 odbędzie się odczyt ilustrowany obrazami oświetlonymi na temat: „Świątynia Polski”. Wygłosi p. Tokaj. Wstęp wolny.

— **(i) Inteligencja bezrobotna łączy się w związki.** Dziś we czwartek dnia 26 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, organizacyjne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego umysłowo pracujących pozostających na razie bez pracy. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, wybranie Zarządu, oraz sprawa bezrobocia.

RÓŻNE

— **Hotel Żeromskiemu.** Na uroczystej Akademii Żałobnej ku czci Wielkiego Zmarłego Pisarza przemawiać będą przedstawiciele Uniwersytetu S.B. z rektorem Zdzisławskim na czele, Związku Zawodowego Literatów Polskich, i zespołu Reduty, poczem członkowie zespołu Reduty recytować będą fragmenty z nieśmiertelnego dzieła Żeromskiego. Akademia odbędzie się w najbliższy piątek o godz. 7.30 wiecz. w sali Śniadeckich, przystrojonej odpowiednio według projektu prof. Ruszczyca. Bilety w księgarniach: Józefa Zawadzkiego i Stowarzyszenia Naukowców Polskiego.

— **Na choinkę dla dzieci wiejskich w szkołach P. M. Sz.** Odbędzie się w sobotę d. 21 XI w sali im. Śniadeckich wesoły wieczór hu-

moru polskiego. I cel na który dochód z wieczoru był przeznaczony i osoba wykonawcy, znano i ogólnie cenionego artysty p. Artura Zawadzkiego ściągającego do sali im. Śniadeckich w U. S. B. liczną i doborową publiczność. Pamiętało Wilno nasze, ten wieczór wesoły, za czasów jeszcze 10-letniej niewoli w r. 1905 w którym poraz pierwszy zawitał do nas polski humorysta. Słuchając wówczas mowy polskiej, słuchając mieliśmy radości w oczach, a wdzięczność w duszy dla tego, który tu jeden z pierwszych to słowo głośno wymawiał. Obecnie też powitano p. Zawadzkiego z radością, a słuchając jego zabawnych monologów „Naszej Babcie” i „Mowy na cześć Posta” oraz i innych bawiono się wesoło.

Zachęcony tem powodzeniem artysta daje w przyszłą sobotę dnia 28 XI. drugi wieczór wesołego humoru, na którym usłyszymy nieznaną utworu świeżo zmarłego Stefana Żeromskiego. Dochód z wieczoru i tym razem przeznaczony jest na choinki dla szkół Polskiej Macierzy Szkolnej.

— **(s) Śmierć prowokatora.** Onegdaj zmarł w więzieniu litewskim Al. Sokolowski, który na mocy wyroku Sądu Okręgu w r. 1922 został skazany na 8 lat więzienia ciężkiego. Sokolowski w r. 1920 podczas okupacji Wilna przez Litwinów wydał władzom litewskim, działającą na terenie Wileńszczyzny Polską Organizację Wojskową.

— **Podziękowanie.** Kwista uliczna na rzecz „Domu Serca Jezusowego” przyniosła 648 zł. 63 gr. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom: W. Panim Kwestarcom z Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo z W. Panią Z. Kosiakowską na czele składa „Dom Serca Jezusowego” serdecznie „Bóg zapłać”. Ośmielamy się polecić nadal łaskawej pamięci szlachetnych wilińskich biedną młodzież. Każdą najmniejszą ofiarę złożoną dla tych najmniejszych i biednych Bóg Wszechmocny hojnie wynagrodzi.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś odbędzie się przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach najniższych, od 50 gr. Wystawiona zostanie melodyjna operetka Hirscha „Dolny” z J. Kozłowską, Z. Kosińską, L. Semolińską, B. Horszkiem i B. W. wokalnym na czele. Operetkę prowadzi utalentowany kapelmistrz W. Szczepański.

W przygotowaniu pod reżyserją L. Semolińskiego wielka rewja humoru i satyry. Premiera zapowiedziana w najbliższą sobotę.

— **Poranek symfoniczny.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim II poranek symfoniczny z udziałem wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Wylezińskiego. W programie: Beethoven — symfonia bohaterska („Eroica”), utwory Webera, Halvorsena i t. d.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.
— **Uroczyste przedstawienie Reduty w hołdzie Żeromskiemu.** W nadchodzący czwartek zespół Reduty urządzi w sali Miejskiej uroczyste przedstawienie ostatniego dzieła scenicznego zgasłego pisarza. „Ucieka mi przepióreczka”, składając w ten sposób hołd genialnemu pisarzowi i Prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Reduty. W roli tytułowej, jak się dowiadujemy, wystąpi Juliusz Osterwa. Przemawiać będzie kierownik literacki Reduty Włod Hulewicz. Bilety w księgarni Stowarzyszenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Napad.** Koło maj. Michałowa pow. Dniłowickiego w lesie 3 osobników dokonano napadu na Hipolita Szakana, któremu zabrali kieszonkę poczem uciekli.

— **Napad na posterunkowego.** Dn 23b. m. przez niewykrytych sprawców został posłany w szereg p. t. n. służbę na posterunku Nr 2 z dwójką komp. s. s. s. granicznej w Koltvianach pow. Świeciańskiego Wincenty Stefański.

— **Zabójstwo.** Na drodze Wilejka-Mołodziec znaleziono trupą zabitego mężczyzny nazwisko którego nie ustalono. Zachodził przypuszczenie iż morderstwo zostało dokonane w innym miejscu.

— **Otrucie.** Dnia 24 bm. w celu pozbycia się życia napiła się w większej ilości spirytusu skądanego Franciszka Jaromłowicza (Twała 10). Desperacko w stanie ciężkim pogotowie odwieziono do szpitala św. Jakóba.

NADESLANE

W związku z pracami nad wydaniem pierwszej wielkiej „Księgi Adresowej Polski” wydawnictwa „Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej” — dowiadujemy się, że wskutek trudności związanych ze zdobyciem szczegółowego materiału z Województw Wschodnich termin ukazania się Księgi został nieco przesunięty.

Zarówno prace redakcyjne, jak i druk Księgi są w p. nym toku i na początku przyszłego roku ukaże się to obfite dzieło, obejmujące wszystkie dziedziny życia gospodarczego Polski. Jak nas poinformowano, zainteresowanie tą Księgą w kraju i zagranicą jest obfite, co należy przypisać popularności Księgi adresowej firmy „Rudolf Mosse”, na których Księga ta jest ściśle wzorowana.

Z Całej Polski.

— **Odkrycie komety przez prof. Wilka w Krakowie.** Prof. Antoni Wilk w Krakowie odkrył komety teleskopową ośmiej wielkości, w gwiazdozbiornie Herkulesa.

Kometa posuwa się nader szybko na południowo-wschód. Obserwatorom krakowskim obliczyło przewidywanie orbity komety, na zasadzie dotychczasowych obserwacji, przyczem okazało się, że kometa Wilka, odległa od nas teraz o 100 milionów kilometrów, oddala się jeszcze od ziemi, a zbliża się do „Łońca”. Tor komety podchodzi w jednym miejscu dość blisko do orbity ziemskiej. Z powodu zachmurzenia w Polsce, kometa Wilka obserwowano dotychczas tylko w Krakowie i na górze Łysiny; zagranicą zaś — w Neubabelsburgu i Bergedorfie.

Jest to druga kometa, odkryta w Polsce.

— **Katastrofa w Muzeum krakowskim.** W ubiegły piątek w muzeum Czapskich przy ul. Wojskiej nastąpiło oberwanie się sufitu w jednej sali parteru, naplonej gąbłami ze zbiorami muzealnymi. Sufit na przestrzeni kilku metrów kw. runął na gąbły, niszcząc wielu obiektów muzealnych.

Skutki katastrofy spostrzeżono dopiero rano. Okazało się, że przyczyną były zupełnie zgniłe deski sufitu.

Ta część gmachu, w której mieściły się obiekty muzealne nie była opalana od 10 lat, ponieważ kalory-

fery są popsute od czasu wojny. Po zbadaniu okazało się, że rozbite zostały szafy, mieszczące jedne z najcenniejszych kolekcji sztuki staropolskiej przyczem w jednej z szaf zostały rozbite dwa puławy z XVIII w. Pierwszy bardzo cenny rzeźbiony z herbem Colonna, drugi saski ornamentacyjny. Strata ich jest bardzo dotkliwa, gdyż należą do wielkiej rzadkości w Europie. Nadto zbite zostały szafy lustrzane i gablotki, zawierające stare dokumenty królewskie z 16 w., przyczem część tych dokumentów została mocno uszkodzona i podarta.

Szczególną stratą jest zniszczenie autografów królewskich i starożytnych pieczęci. Gruźmi zasypane zostały najstarsze druki polskie. Dział ten niedawno został opracowany i połączony z wiadomościami badań naukowych, Obecnie nastąpi zamknięcie muzeum Czapskich na czas dłuższy i uniemożliwienie badań naukowych. W mieście panuje wielkie oburzenie na magistrat za brak opieki nad powierzonymi jego pieczy zbiorami.

Odezwa.

Komitetu Obywatelskiego Przyjaciół Reduty.

Gdy po latach daremnego wysiłku do podniesienia kultury artystycznej naszego miasta na poziom wysokiej i chlubnej tradycji, której najlepszym wyrazem jest istnienie poważnego teatru dramatycznego — przybył do Wilna zaszczytnie znany z pięcioletniej swej działalności w Warszawie, zespół „Reduty”, zdawało się, że w życiu artystyczno-kulturalnym Wilna zacznie się nowy okres, okres w którym miasto Mickiewicza i Krasińskiego odzyska swe dawne tradycje teatralne, a szerokie masy społeczeństwa miejscowego znajdą nadercane całkowite zaspokojenie swych potrzeb kulturalnych. Zespół przybył gołowy do najsłabszej miejscowej pracy, z obywatelnym, wysoce artystycznym i wyrozumiałym w stosunku do repertuaru. Niestety, grunt do tej pracy nie był przygotowany. Jedynym gmachem teatralnym — na Pohulance — znajdował się w stanie opłakanym. Kosztorys przebudowy, odnowienia i wyposażenia gmachu w urządzenia niezbędne (został szczegółowo opracowany przez fachowców i uzyskał aprobatę władz centralnych). Jednak wskutek kryzysu gospodarczego, który nastąpił w czasie trwania wojny, i wstrząsania przetrwałymi na cele uruchomienia teatru kredytów, dobiegającego do końca roboty uległy przerwie. Nie mogły być wykupione na czas od dostawców materiały zamówione, jak: regulator światła, kurtyna i armatura elektryczna.

Zespół „Reduty” nie mogąc rozpocząć z powyższych względów pracy w Wilnie, nie pozostał bezczynny, lecz zorganizował teatr objazdowy i wyruszył z przedstawieniami teatralnymi na prowincję, zupełnie dotychczas pozbawioną teatru. Do dnia dzisiejszego „Reduta” dała sto kilkadziesiąt przedstawień, przyjmowana po wszystkich miastach i miasteczkach naszego kraju z nieopisanym entuzjazmem. Świadczy to, że zespół nie zniechęcił się, nie porzucił swej idei, lecz walcząc z niedostatkiem, zachował swą jedność i zwartość.

Społeczeństwo wileńskie nie może pozostać biernym widzem wysiłków, zmierzających do stworzenia w Wilnie teatru dramatycznego o wysokim poziomie. W mocy społeczeństwa jest usunięcie tych trudności i finansowych, które w chwili obecnej odwołują rozpoczęcie sezonu, w mocy społeczeństwa leży do starczyń tych niewielkich już środków, które pozwolą ukończyć roboty na Pohulance, a tem samem usunąć jedyną na tej drodze przeszkodę. Na apel Komitetu odezwaliśmy się szereg zreszenia społecznicy i osób prywatnych, spiesząc z wydatną pomocą i rozumiejąc doskonale, że pieniądze te przeznaczone na inwestycje w gmachu teatralnym pozostaną na zawsze w budynku, którym Wilno będzie mogło się szczycić przed innymi miastami.

Wilno, najdalej wysunięte na Północ ognisko kultury polskiej i twórczości artystycznej, Wilno, promieniujące tą kulturą na rozległe obszary, musi mieć swój teatr i to teatr o wysokiej wartości artystycznej, której gwarancją jest praca i przygotowanie zespołu „Reduty”.

Celem zrealizowania powyższych postulatów Komitet zwraca się do wszystkich, którym leży na sercu los teatru dramatycznego, do wszystkich, którzy w całej mierze rozumieją, że teatr w Wilnie to nie tylko instytucja rozrywkowa, ale przede wszystkim instytucja oświatowa i pedagogiczna uszlachetniająca duszę, zwłaszcza młodego pokolenia i świątynia sztuki, skupiająca odczuwających potrzebę wrażeń artystycznych na równi z innymi potrzebami życia codziennego — z gorącą prośbą o poparcie akcji Komitetu, zmierzającej do zebrania wśród społeczeństwa potrzebnych funduszy. Wobec tego, iż dotychczasowa akcja Komitetu nie znajduje należytego oddźwięku w społeczeństwie, Komitet przywołuje t. zw. „Listę składkę”, które kolportowane są między społeczeństwem wileńskim z wezwaniem do zapisywania się na nie z określonymi, choćby najniższymi kwotami, gotówką lub w formie wekslowej.

Listy te znajdują się u p. mecenasowej Sumorokowej (ul. Ad. Mickiewicza 22, m. 10), gdzie można je otrzymać lub wnieść składki codziennie od godz. 3 do 4 popołudniu.

Przewodniczący (—) J. Kłott.
(—) Julian Staszewski.
Prezes Dyr. Wil. P. K. P.
(—) St. Białas, Dyrek. Wil. Oddz. Banku Polskiego.
(—) Dr. Tad. Dembowski.
(—) Jan Łokucjewski, Wice Prezydent miasta Wilna.
(—) Tadeusz Urbanowicz, Prezes Banku Spół. Zarob.
(—) Stanisław Eugeniusz Totwien.
(—) Kazimierz Okulicz.
(—) Kazimierz Stawinski, Prof. U.S.B.
(—) Aleksander Żytko.
(—) Janina Sumorokowa.

CZAS odnowić prenumeratę na listopad i grudzień

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratom, którzy do dnia 25 listopada posiadają będą niewyrownane należności abonamentowe za październik, z dniem tym przerywamy wysyłanie „SŁOWA”



Żądajcie
i kupujcie tylko
Patefony

bo patefony grają kulką-szatirem głośno, czysto i naturalnie i są prawdziwe tylko z tą marką fabryczną



fabryka-tem polskim

POLSKIEJ WYTWÓRNI INSTRUM. MUZYCZNYCH

Adam Klimkiewicz, Sp. Akc.
Warszawa, Chmielna 66.

UWAGA: Odsprzedawcom dajemy rabat prozdrowie dogodne warunki, i wysyłamy bezpł. cenniki repertuary

BACZNOŚĆ AUTOMOBILIŚCI!

Z powodu nastąpienia mrozów stacja benzynowa na placu Katedralnym poczynając od d. 27 b. m. wydawać będzie wyłącznie lekką benzynę.

Two „OLEUM”.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi

Zawalna 1; telef. 1 — 47; telef. boczny kolejowej 4 — 62.

Baczość producenci rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowa przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciężarna znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

Stanisław Krakowski

SKLEP stalowych wyrobów i naczyń kuchennych WIELKA 49

Z powodu przymusowej likwidacji sklepu przy ul. Św. Jańskiej urządzi od dn. 25 do 30 Listopada b. r. WYPRZEDAŻ zapasowego towaru jako to: Kółta, ławy, do bielizny, Latarnie, Naczynie aluminiowe, Wanny nasydowe dziecięce etc. PO CENACH KOSZTU.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Św. Michałskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 3-go grudnia 1925 roku, o godzinie 10-tej rano w Wilnie przy ul. Bazylijskiej Nr 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Wiktora Jankowskiego, składającego się z moforu nałowego, wąg dziesiętnych, stołu, żelaza, odlewów żelaznych, narzędzi ślusarskich i stolarskich, wentylatorów i t. p., oszacowanego na sumę 1437 złotych na podstawie pretensji Banku Spółdzielczego, Rzeźników Chrześcijańskich 2988 zł. 28 gr. Jana Lipińskiego w sumie 99 zł. 80 gr., Chaima Samnika w sumie 91 zł. 11 gr., Wileńskiego Oddziału Banku Zł. 1437 złotych na podstawie pretensji Banku Spółdzielczego Zarobkowych w sumie 1710 zł. 40 gr. i D. H. Br. Cholem w sumie 207 zł. 50 z proc.

Komornik Sądowy — A. Sitarz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Św. Michałskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza iż w dniu 2-go grudnia 1925 roku, o godzinie 10-tej rano w Wilnie przy ul. Bazylijskiej Nr 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego firmy „Zalberg i L. Lewin” składającego się z naczyń rozmaitego gatunku i rodzaju oszacowanego na sumę 1033 złotych na podstawie pretensji Banku Spółdzielczego w sumie 261 zł. 90 gr. i Józefa Goldilama w sumie 1042 zł. 23 gr. z proc. i kosztami.

Komornik Sądowy (—) A. Sitarz

JADŁODAJNIA JHYGJENICZNA

WILĘŃSKA 27
wydaje zdrowe obiady
od g. 12 do 4 m. 30.
Ceny: od 50 do 80 gr.
We czwartki
KOŁDUNY

Węgiel kamienny opałowy

z najlepszych kopaliń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kolorystyce, poleca z dostawą do domu

WILĘŃSKI

Syndykat Rolniczy

Wilno, Zawalna Nr 9. Telefon Nr 323

Kucharka poszukiwana. Zakretowa 11-10. Dr. MED.

A. Mańkowski

Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15.

Dwa

BUCHALIERKA Do 500

złoty wykwalifikowana poszukuje jakiejś miesięcznej może kałkowickiej pracy zarabiać łatwo bez kancelarii kasjerki, różnicy i nie odrywa Posiada ulubione tele-jak się swych zwyciężce. Łask. oferty tylko zająć. Kapitału do Admin. „Słowa” i specyjalnie nie podda W. L.

Poszukuję Zarządcę można gotówką lub dzającego do znacznymi na pokrycie i maj. ziemskiego kosztów. W liście Adre-Majętność znaczna. Sowa. Do F. m. „Haremuna” średnia cewa Warszawa Le-Przebiegaj członkowsko 27 Telefon 171 porządnego. Wiad. r. portjera Aleksandra Europejskiego. Wilno.

Poszukuje się DZIERŻAWY MAJĄTKU od 200 do 400 dzies. z inwentarzem lub bez wynagrodzenia do 1000 zł. W. Smałowska przyjmuje od godz. 10-12 w Wilnie przy ul. 9 do 19. Mickiewicza 10-12. Oferty istniejące pocztą Urz. (linja) Brześć-Chelm) maj. Majdan, Targoniński.

MIESZKANIA w śródmieściu poszu-kuje 3 — 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Oferty do Adm. „Słowa” dla C. M. głośno J. Karlin, ul. Niemiecka 22.

KOBIETA - LEKARZ D. MARGOLIS Akuszerka i choroby kobiece. Wilno na im. 0 — 8 w W. P. Jana Wasilewskiego, bulwina 14, m. 10. zam. w zaśc. Galicji. Telefon 8 — 38 gm. Polniskiej, uni-ważna się.

Pianino

prawie nowe koncertowe, okazujące do sprzedania. Biuro ogłoszeń J. Karlin, ul. Niemiecka 22.

gub. książ. wojsk. wyd. przez P.K.U. Wilno na im. 0 — 8 w W. P. Jana Wasilewskiego, bulwina 14, m. 10. zam. w zaśc. Galicji. Telefon 8 — 38 gm. Polniskiej, uni-ważna się.

Udziałem korepetycji Tanio, solidnie, skutecznie.

Gdyż zgubił dokument nie chce aby z niego ktoś niepowoł. nie korzystał, nie wie-każ ogłosz. w „Słowie”.

Nie potrzebują reklamy tylko SZWEDZKIE

Kalosze „Malmö”

W. Zalkind, Wilno, ul. Wielka 47.